Tomasz Ślepowroński
[Uniwersytet Szczeciński]
https://orcid.org/ 0000-0001-6498-4617

Życie w cieniu granicy? Relacje polskich świadków historii jako element wystawy poświęconej dwudziestowiecznej historii Pomorza w Pommersches Landesmuseum w Greifswaldzie

DOI: 10.26774/wrhm.332

●●●●●●

Pomorze jest w zasadzie jedyną z krain byłego niemieckiego wschodu, która po II wojnie światowej została przedzielona granicą polsko-niemiecką w taki sposób, że jej większa część wraz z najważniejszym miastem Szczecinem pozostała po wschodniej stronie[1]. Na zachodzie natomiast zostało intelektualne serce prowincji, Greifswald/Gryfia z jedynym do 1985 r. pomorskim uniwersytetem, z metryką sięgającą połowy XV w.[2] Tam też po ponownym zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. wykiełkowała idea stworzenia Muzeum Pomorza (Pommersches Landesmuseum, dalej: PLM), w którym miano prezentować, oprócz zbioru malarstwa związanego z regionem (również poprzez przynależność do 1945 r. do kolekcji Muzeum Miasta Szczecina/Museum der Stadt Stettin)[3], także jego wielowiekowe dzieje. Ponieważ obszar ten był przez stulecia miejscem osiedlania się różnych kultur i ludów, przenikania wpływów różnych religii, wyznań, rywalizacji politycznej i gospodarczej wielu państw, twórcy PLM założyli, że wystawa historyczna będzie to uwzględniać, stawiając w centrum narracji historię Pomorza i losy Pomorzan. Niejako o prawie całą dekadę wyprzedzili oni muzealną hossę z początków XXI w. i wielkie zainteresowanie studiami nad pamięcią historyczną (*memory boom*). Antycypowali ponadto to, co w niemieckiej kulturze pamięci zostało kilka lat później określone pojęciem: *Miterbenschaft* (współdziedziczenie), czyli otwarcie na wspólną przeszłość, dostrzeżenie i chęć wyeksponowania ciągłości historycznej danego obszaru, abstrahujące od zmieniającego się etnosu i braku *continuum* granicznego[4].

Idee te odzwierciedliły się także w konstruowaniu PLM jako instytucji muzealnej, a kiedy w 1996 r. została powołana Fundacja Muzeum Pomorza (Stiftung

1 W niniejszym tekście pojęcie „Pomorze" używane jest w znaczeniu odpowiadającym terytorialnie dawnemu Księstwu Pomorskiemu dynastii Gryfitów, a później prowincji pomorskiej (Provinz Pommern) z czasów pozostawania Pomorza pod władzą państwa pruskiego i w obszarze Niemiec. Szerzej na temat geografii historycznej Pomorza, zob. J.M. Piskorski, *Pomorze Zachodnie: ziemia, ludzie, historia (zamiast wstępu)*, [w:] *Pomorze Zachodnie poprzez wieki*, red. J.M. Piskorski, Szczecin 1999, s. 5–9.

2 Uniwersytet założony został w 1456 r. Obszernie o jego historii: *Universität und Gesellschaft. Festschrift zum 550-Jahrfeier der Universität Greifswald 1456–2006*, t. I: *Die Geschichte der Fakultäten im 19. und 20. Jahrhundert*, red. D. Alvermann, K.H. Spiess, Rostock 2006.

3 B. Lichtnau, *Die Odyssee der Stettiner Gemäldesammlung*, [w:] *Gemäldegalerie des Pommersches Landesmuseums. Galerieführer*, red. B. Frenssen, Greifswald 2000, s. 8–12. Szerzej na temat kolekcji Muzeum Miasta w Szczecinie, zob. D. Kasprzak, *Muzeum Miejskie w Szczecinie (Museum der Stadt Stettin), historia lokalna – historia uniwersalna*, [w:] *Teraźniejszość przeszłości. Muzealnictwo i historiografia w Gdańsku i na Pomorzu do roku 1945*, red. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2021, s. 244–268.

4 T. Ślepowroński, *Pamięć o przeszłości Pomorza w obecnie prezentowanej wystawie historycznej Muzeum Pomorza (Pommersches Landesmuseum) w Greifswaldzie/Gryfii*, [w:] *Kulturowe konteksty pamięci Pomorzan*, red. O. Obracht-Prondzynski, Słupsk–Gdańsk 2016, s. 256.

Pommersches Landesmuseum), niemal od początku zasiedli w niej obok fundatorów niemieckich także przedstawiciele ambasady Królestwa Szwecji oraz Instytutu Polskiego w Berlinie[5]. Podobny międzynarodowy charakter miała i ma rada naukowa muzeum[6], a wśród pracowników także nie brakowało obcokrajowców, o co zabiegał pierwszy dyrektor PLM Uwe Schröder[7]. Działania te, jak również już ponaddwudziestoletnie istnienie muzeum, rozwiały typowo pograniczne obawy wyrażane ówcześnie po stronie polskiej, zakładające niemieckocentryczne ujęcie dziejów Pomorza bez uwzględnienia słowiańsko-polskich komponentów. Przewidywano także, że sama wystawa utrudni i tak skomplikowany w latach 90. XX w. transgraniczny dialog naukowy[8].

Wystawy historyczne poświęcone Pomorzu od czasów prehistorycznych do przełomu XIX i XX w. zostały otwarte w 2005 i 2009 r.[9] Natomiast tym, co wyróżniłoby PLM od innych podobnych muzeów poświęconych też dawnemu niemieckiemu wschodowi, miała stać się wystawa prezentująca dwudziestowieczne dzieje Pomorza. Walorem ekspozycji pomorskiej placówki miało być to, że oprócz pokazania historii do 1945 r., w sposób równoległy zaprezentowano losy krainy i jej mieszkańców w organizmach NRD, RFN[10] i w Polsce[11]. Ta część wystawy zajmuje powierzchnię 310 m^2, a znalazło się na niej 548 obiektów i liczne infokioski. Przygotowywano ją w latach 2012–2021, a od początku zadanie stworzenia polskiej części oddano w ręce historyków pochodzących z tego kraju[12]. Prace koncepcyjne

5 U. Schröder, *Das Projekt „Pommersches Landesmuseum"*, „Mitteilungen des Museumverbandes in Mecklenburg-Vorpommern e. V. " (dalej: „MMM-V"), R. 5 (1996), s. 38–39.

6 U. Schröder, *Ein neues Museum im Ostseeraum*, „MMM-V", R. 14 (2005), s. 38; S. Fassbinder, *Das Pommersche Landesmuseum – Von der Idee bis zur Eröffnung*, „Greifswalder Beiträge zur Stadtgeschichte Denkmalpflege Stadtsanierung", R. 2 (2005), s. 49.

7 *Jak pokazać polskie Pomorze Zachodnie? Rozmowa z dr. Tomaszem Ślepowrońskim, pracownikiem Muzeum Pomorskiego w Greifswaldzie*, rozm. przep. B. Twardochleb, „Przez granice, dodatek SPG Euroregionu Pomerania i Kuriera Szczecińskiego", nr 1 (2014), s. I–II.

8 W. Stępiński, S. Horoszko, *Inauguracja Zachodniopomorskiego Muzeum Krajowego w Gryfii/Greifswaldzie i jego szerszy kontekst*, „Zapiski Historyczne", R. 66 (2–3/2001), s. 225–228; W. Stępiński, *Wschodnioniemieckie muzea jako nowa jakość. Między partnerstwem spotkań a nierówno uprawnionym partnerstwem na polsko-niemieckim Pograniczu*, [w:] *Szczeciński ośrodek naukowy na przełomie XX i XXI wieku*, red. J. Jasnowska, Szczecin 2000, s. 363–364.

9 Szerzej na temat narracji tych części wystaw zob. T. Ślepowroński, *op. cit.*, s. 258–266.

10 Kuratorami tej części wystawy byli: Heiko Wartenberg i Stefan Fassbinder.

11 S. Fassbinder, T. Ślepowroński, H. Wartenberg, *Herausforderung Pommern – Konzeptionelle Überlegungen zur Abteilungen „Pommern im 20. Jahrhundert" der landesgeschichtlichen Dauerausstellung des Pommerschen Landesmuseums*, „Zeitgeschichte regional", R. 18 (1/2014), s. 102–108.

12 W momencie otwarcia wystawy Uwe Schröder stwierdził: „[...] specyfiką jest współpraca z polskimi historykami, którzy przenieśli się do Greifswaldu, mieszkali tu i współtworzyli wystawę". *Pommersches Landesmuseum: Historia Pomorza w XX wieku*, https://muzeum.szczecin.pl/116-aktualnosci/1297-pommersches-landesmuseum-historia-pomorza-w-xx-wieku.html?fbclid=IwAR17GSes-VRiWOT4kxkHu-4d3NqM1a7V7sDGhqhgNHPwkTVdS4_1Hu_63HE (dostęp: 13 IX 2021 r.).

oraz gromadzenie eksponatów rozpoczął Andrzej Hoja, a kontynuował je piszący te słowa[13]. Całość działań nad przygotowaniem tej części wystawy zamknął Gunter Dehnert, Niemiec, świetnie znający język, kulturę i polską historię. Cała wystawa powstała w ramach wspólnego polsko-niemieckiego projektu „Wspólne dziedzictwo, wspólna przyszłość. Centralne muzea pomorskie wspólnie prezentują dzieje i kulturę Pomorza", łączącego PLM i Muzeum Narodowe w Szczecinie, finansowanego w ramach programu Interreg-V-A Unii Europejskiej, w latach 2018–2021, w kwocie 1,4 mln euro (dla PLM)[14].

Twórcy opowieści o dwudziestowiecznych losach Pomorza i jego mieszkańcach założyli, że nie może zabraknąć w niej relacji świadków historii, występujących jako niezwykle istotny głos pokolenia, które żyło na Pomorzu. Zwracał na to uwagę Uwe Schröder przy okazji uroczystego otwarcia wystawy: „Po pierwsze jest to wspólny projekt unijny z Muzeum Narodowym w Szczecinie. Po drugie, towarzyszą nam koncepcyjnie stale świadkowie tamtych czasów"[15]. Pograniczny charakter tej krainy po 1945 r. powodował, że oprócz niemieckich Pomorzan równoległa narracja miała dotyczyć polskiego Pomorza Zachodniego i losów jego mieszkańców, którzy pojawili się tu po II wojnie światowej. Niezbędna dla pełniejszego zobrazowania tego wątku okazała się *oral history*, świetnie uzupełniająca obraz uzyskany na podstawie dokumentów, czy znajdujących się w magazynach muzealnych artefaktów. Idąc za Paulem Thompsonem, pozwala ona „tchnąć życie w badania historyczne". Takie ożywienie współczesnej wystawy muzealnej jest bowiem niezbędne, by zaciekawić widza i wpłynąć na jego zmysły, wywołać emocje. Bardziej niż teksty i nieme eksponaty pozwala także uzmysłowić społeczności lokalnej jej własną historię oraz przybliżyć ekspozycję do historycznego oryginału[16]. Samo więc zebranie relacji było celem operacyjnym, ale dla pracowników PLM istotniejsze było potraktowanie historii mówionej w sposób jak najbardziej użyteczny, wykorzystanie zebranych opowieści zgodnie z ideami nowoczesnego muzeum narracyjnego, dla ilustracji i potwierdzenia wątków prezentowanych na ekspozycji[17]. Ta opowiedziana bezpośrednio żywa historia, bo tak rozumieli autorzy wystawy umieszczenie na niej wybranych fragmentów

13 Na temat koncepcji tej części, zob. T. Ślepowroński, *Nowe Pomorze? Pomorze Zachodnie w nowej ekspozycji Muzeum Pomorza w Greifswaldzie/Gryfii*, [w]: *Trzebiatów – spotkania pomorskie 2013*, red. J. Kochanowska, Trzebiatów–Gdynia 2014, s. 147–162.

14 *Geschichte Pommerns im 20. Jahrhundert Vollendung der landesgeschichtlichen Dauerausstellung. Vom Ersten Weltkrieg bis zum Beitritt Polens zum Schengener Abkommen*, „Presseinformation", Greifswald, 1 IV 2021.

15 *Pommersches Landesmuseum: Historia Pomorza w XX wieku…*

16 P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, Warszawa 2021, s. 56, 77.

17 Z ogromnej literatury zob. np. F. Matassa, *Organizacja wystaw. Podręcznik dla muzeów, bibliotek i archiwów*, Kraków 2015.

wypowiedzi świadków historii, miała przybliżyć przeżycia ludzi uwikłanych w realia XX w., uwzględnić ich emocje i indywidualne spojrzenie na przeszłość, uzupełniając i wzbogacając w ten sposób obraz Pomorza. Wszystkie nagrania zachowane w zasobach PLM mają służyć również ratowaniu pamięci osób w ich subiektywnym podejściu do historii, gdyż cały zbiór jest dostępny dla badaczy. Sposób przeprowadzenia wywiadów nie był jednak nakierowany li tylko na uzyskanie „chwytliwych" fragmentów. Nagrywający dawali swoim rozmówcom przestrzeń i czas na swobodną wypowiedź o całym swoim życiu, spełniając kryteria sztuki *oral history*[18].

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt wynikający ze wspomnianego równoległego, polsko-niemieckiego konstruowania wystawy. Tak jak nagrania świadków historii miano wykonać po polskiej stronie granicy, tak i głos niemieckich Pomorzan miał znaleźć swoje miejsce na wystawie – widzowie mogą obejrzeć i wysłuchać relacji świadków historii we wspólnym infokiosku (*Medientisch*), przez co obok siebie wybrzmiewają polskie i niemieckie opowieści. To charakterystyczne dla wspomnianej już wcześniej filozofii tworzenia wystawy stałej w PLM, gdzie pomorskość stoi w centrum narracji. Pozwala to na zestawienie i porównanie przeżyć po obu stronach granicy, dostrzeżenie specyfiki życia w NRD i Polsce Ludowej, a także na znalezienie podobieństw w przełamywaniu trudów codzienności realnego socjalizmu, czy wręcz identyczności ogólnoludzkich elementów życia (dojrzewania, miłości, śmierci itp.).

Rozmówców wybrał Andrzej Hoja, biorąc pod uwagę ich działalność i przeżycia oraz znaczenie dla wszechstronnej narracji o polskim Pomorzu Zachodnim. Wybrane osoby miały być w miarę możliwości reprezentatywne dla społeczności tego regionu, a wybór miał uwzględniać różne pochodzenie mieszkańców, ich rozmaite zawody, ale i światopoglądy[19]. Ostatecznie w wywiadach wzięło udział dziesięcioro rozmówców, a klucz doboru zakładał uczestnictwo w nich „zwykłych" mieszkańców Pomorza: Józefy Danieli Stefanowskiej, Józefy Kosteckiej, Gertrudy Kowalik, Janiny Niesobskiej; osób znanych w lokalnym środowisku zachodniopomorskim: Hieronima Kroczyńskiego, Krystynę Łyczywek; polskich Pomorzan rozpoznawalnych w całej Polsce: Edmunda Bilickiego, Andrzeja Milczanowskiego oraz przedstawicieli mniejszości narodowych: Dietera Quosta i Różę Król. Nagrania zostały wykonane jesienią 2012 r. w ramach projektu „Westpommern. Zeitzeugenberichte

18 Por. P. Thompson, J. Bornat, *op. cit.*, s. 210–211; M. Kurkowska-Budzan, E. Soroko, M. Stasiak, *Wywiad ustrukturyzowany w badaniach historycznych. Propozycja procedury badawczej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej", R. 10 (2020), s. 8–29. Nagrania były przeprowadzane, zanim Polskie Towarzystwo Historii Mówionej wydało rekomendacje etyczne, ale zostały przeprowadzone w sposób w pełni z nimi zgodny: *Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej*, zob. http://pthm.pl/wp-content/uploads/2020/02/PTHM_rekomendacje-etyczne.pdf (dostęp: 17 VIII 2022 r.).

19 P. Thompson, J. Bornat, *op. cit.*, s. 71.

/ Pomorze Zachodnie. Relacje świadków historii", we współpracy z Muzeum Narodowym w Szczecinie, Ośrodkiem KARTA i Domem Spotkań z Historią z Warszawy. W związku z tym wywiady oprócz PLM trafiły także do Archiwum Historii Mówionej oraz zasobów pozostałych wymienionych instytucji[20]. Wywiady przeprowadzili Dominik Czapigo, pracownik Ośrodka KARTA i Andrzej Hoja. Zostały one przy tym bardzo profesjonalnie nagrane przez ekipę filmową: Karola Białasa i Katarzynę Ćwikilewicz[21]. Jakość dźwięku i obrazu miały bowiem istotne znaczenie dla ostatecznego celu, jakim była prezentacja fragmentów nagrań na wystawie muzealnej[22].

Wywiady zostały przeprowadzone w sposób wystandaryzowany – postawiono przed świadkami podobne pytania dotyczące pochodzenia i przeżyć wojennych w latach 1939–1945[23], okoliczności ich przybycia na Pomorze, postrzegania ówczesnych relacji międzyludzkich (w tym stosunku do Niemców/Polaków/Żydów/Ukraińców). Na ogół wywiady miały charakter swobodnej narracji (opisywanie życia)[24], w której rozmówcy samoistnie nawiązywali do swoich wspomnień, zarówno prywatnych, jak i tych dotyczących wydarzeń ogólnie znanych. W tych ostatnich elementach wywiady przyjmowały często formę narracji konwersacyjnej, gdy prowadzący dopytywali rozmówców o istotne szczegóły lub próbowali wyjaśnić kwestie niezrozumiałe[25]. W trakcie nagrań zdarzały się momenty, gdy bohaterowie opisujący swoje życie, w tym jakieś szczególnie drastyczne i traumatyczne doświadczenia, prosili o przerwanie nagrania, nie chcieli też pewnych wątków rozwijać[26].

Wywiady zostały następnie poddane transkrypcji, indeksowaniu oraz tłumaczeniu fragmentów, gdyż zaprezentowane na wystawie wspomnienia Polaków zostały opatrzone niemieckimi i angielskimi napisami. Podobne zabiegi dotyczyły również filmów z wypowiedziami niemieckich świadków. W efekcie

20 Projekt sfinansowany został ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (Fundusz Małych Projektów INTERREG IV A Euroregionu Pomerania), https://audiohistoria.pl/zbiory/59-pomorze-zachodnie-relacje-swiadkow-historii (dostęp: 19 VII 2022 r.).

21 Autor dziękuje Dominikowi Czapigo i Andrzejowi Hoi za te informacje.

22 Bardzo interesujący fotoreportaż z planu zdjęciowego autorstwa Dominika Czapigo, pokazujący kulisy nagrań, zob. http://dominikczapigo.blogspot.com/2012/10/pomerania.html (dostęp: 19 VII 2022 r.).

23 Czasami ten fragment wywiadu stanowi główną część relacji, jak rozmowa z Gertrudą Kowalik, która w większości dotyczy jej dzieciństwa w Rewie przed przybyciem na Pomorze Zachodnie.

24 Por. P. Thompson, J. Bornat, *op. cit.*, s. 233.

25 Zob. np. Archiwum Historii Mówionej (dalej: AHM), sygn. AHM_V_0114. PLM, Relacja Andrzeja Milczanowskiego, 8 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

26 Zob. np. AHM, sygn. AHM_V_0109. PLM, Relacja Józefy Kosteckiej, 3 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo). Por. I. Trela, *Wybrane problemy etyczne w historii mówionej. Refleksje historyka*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", t. 25 (2/2019), s. 112.

widz może w pełni korzystać z prezentowanych fragmentów wywiadów, wybierając wersję językową, która mu najbardziej odpowiada. Ponieważ nagrania trwały od trzech do prawie siedmiu godzin[27], a uzyskane transkrypcje są bardzo obszerne, nie było możliwości, a także sensu, by je na wystawie zaprezentować w całości. Wykonano więc ogólne indeksowanie transkrypcji, by wydobyć z nich najciekawsze wątki, jak również te, które byłyby reprezentatywne dla polskich Pomorzan, pokazując miejscową specyfikę. W efekcie w każdym wywiadzie wyróżniono od jedenastu do szesnastu fragmentów, które zostały poddane tłumaczeniom i stworzyły siatkę głównych wątków tematycznych mających stać się głosem polskich świadków historii. Duża część z nich (około 65 %) powtarzała się w niemal każdym wywiadzie, co stworzyło możliwości do ich pogrupowania celem umieszczenia we wspólnym wątku prezentacji w infokiosku. Najczęściej występujące fragmenty dotyczyły: rodziny i domu rodzinnego (dziesięć razy), szkoły (dziewięć razy), II wojny światowej (osiem razy), okoliczności przyjazdu na Pomorze (osiem razy), kontaktów z Niemcami (siedem razy). Z wątków politycznych, które różniły mieszkańców Pomorza Zachodniego od mieszkańców Pomorza Przedniego (Vorpommern), należy wymienić: krytyczne spojrzenie na życie w państwie komunistycznym (cztery razy), masakrę grudniową 1970 r. (dwa razy), NSZZ „Solidarność" (dwa razy). Elementami indywidualnych życiorysów były tematy dotyczące, m.in.: miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich[28], pomorskiego rybołówstwa[29], powstania warszawskiego[30], internowania w stanie wojennym, życia w Kazachstanie[31], nauki języka polskiego[32], nagonki antyżydowskiej w marcu 1968 r.[33]

Warto podkreślić, że o wartości wywiadów świadczą nie tylko zawarte w nich informacje, ale także mieszczący się w nich ładunek emocjonalny, którego nie są w stanie oddać w żaden inny sposób eksponaty muzealne czy teksty naukowe. Jedynie historia mówiona pozostaje metodą, która daje możliwość pozwalającą zbliżyć się zwiedzającym do tamtych czasów i poznać emocje przeżywane przez

27 Najdłuższy jest wywiad z Andrzejem Milczanowskim, którego transkrypcja zajmuje 92 strony, zob. PLM, Transkrypcja nagrania Andrzeja Milczanowskiego.

28 AHM, sygn. AHM_V_0109. PLM, Relacja Józefy Kosteckiej, 3 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

29 AHM, sygn. AHM_V_0112. PLM, Relacja Gertrudy Kowalik, 6 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

30 AHM, sygn. AHM_V_0116. PLM, Relacja Krystyny Łyczywek, 10 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

31 AHM, sygn. AHM_V_0107, Relacja Janiny Niesobskiej, 1 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

32 AHM, sygn. AHM_V_0113. PLM, Relacja Ditera Quosta, 7 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo). Ciekawe jest to, że on, z pochodzenia Niemiec, mówi o sobie i swoich niemieckich rówieśnikach „dzieci poniemieckie".

33 AHM, sygn. AHM_V_0115. PLM, Relacja Róży Król, 9 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

ówczesnych bohaterów. Prezentacja wypowiedzi świadków historii na wystawie nie zakładała weryfikacji faktów w nich zawartych, choć przy niektórych elementach okazało się potrzebne dodanie w transkrypcji wyjaśnienia zagadnień, które wydawały się niezrozumiałe dla współczesnego odbiorcy. Dotyczyło to też pewnych problemów związanych z tłumaczeniem wybranych fragmentów, które nie zawsze mogło być dosłowne. Krystyna Łyczywek opowiadając o swoich przeżyciach w trakcie powstania warszawskiego, wspomniała: „Po Fuksie, pamiętam, że na jakichś suszonych burakach, na takich siennikach leżało się”[34]. Dopiero przy przetłumaczeniu tego fragmentu na język niemiecki (*„[...] wir Glück hatten und auf getrockneten Rübern auf Säcken lagen”*, czyli: „[...] mieliśmy szczęście i leżeliśmy na workach po suszonych burakach”) okazało się, że został on źle zrozumiany i określenie „po Fuksie”, nie jest gwarowym warszawskim synonimem zwrotu „na szczęście”. Autorka tych słów miała na myśli Fabrykę Kakao, Czekolady i Cukierków „Franciszek Fuchs i Synowie” mieszczącą się na warszawskim Powiślu, która w sierpniu 1944 r. była ważnym miejscem zaopatrywania się powstańców w żywność[35]. Podobnie wyjaśnienia wymagało używane przez Różę Król określenie: „język żydowski”, w którym miała ona prowadzone lekcje w szkole podstawowej imienia Icchaka Lejba Pereca w Szczecinie. W rzeczywistości chodziło o język jidysz[36]. Czasami pomyłki były wychwytywane już w trakcie wywiadów, szczególnie wtedy, gdy rozmówców zawodziła pamięć i dopiero przy kolejnym pytaniu prowadzącego przypominali sobie dany szczegół[37].

Twórcy wystawy stanęli przed problemem, jak skłonić widza do zatrzymania się przy infokiosku i jak zainteresować go nagranymi fragmentami, by sięgnął po umieszczone w jego pamięci wspomnienia świadków historii. Same fragmenty filmów, w celu uatrakcyjnienia i jeszcze lepszego odzwierciedlenia przeszłości, zostały uzupełnione o zdjęcia z epoki i dokumenty, które udostępnili bohaterowie relacji. Autorzy wystawy uznali też, że mało inspirujące dla zwiedzającego będzie posługiwanie się menu zawierającym jedynie tytuł danego fragmentu, np.: „dom rodzinny”, „wojna”, czy „szkoła”. Dlatego z wywiadów zostały wybrane cytaty, które były związane z danym fragmentem, a poprzez swoją odautorską i bezpośrednią formę miały bardziej zachęcać do odtworzenia danej części filmu. Przykładem mogą być wybrane cytaty z relacji Hieronima Korczyńskiego. Fragment odnoszący się

34 AHM, sygn. AHM_V_0116. PLM, Relacja Krystyny Łyczywek, 10 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

35 Na temat fabryki Fuchsa zob. M. Krasucki, *Warszawskie dziedzictwo postindustrialne*, Warszawa 2001, s. 215–216.

36 AHM, sygn. AHM_V_0115. PLM, Relacja Róży Król, 9 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

37 Józefa Daniela Stefanowska kilkukrotnie myli nazwiska Piotra Jaroszewicza i Józefa Cyrankiewicza, co uściśla w trakcie wywiadu Dominik Czapigo. AHM, sygn. AHM_V_0110. PLM, Relacja Józefy Stefanowskiej, 4 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

do wybuchu II wojny światowej zilustrowano słowami: „Pamiętam, jak 1 września po południu grzebano poległych", a dotyczący pracy przymusowej opatrzony był cytatem: „Niemcy z okolicy przyjeżdżali i wybierali ludzi do pracy"[38].

Stojąc przed infokioskiem, widz może w różny sposób przeglądać fragmenty filmów z wywiadami. Może posłużyć się listą z nazwiskami nagranych świadków historii, wejść do pogrupowanych podobnych opowieści poprzez menu zawierające główne problemy poruszane w relacjach, np.: „II wojna światowa", „konflikty w dobie komunizmu", „nowy początek w 1945 r." Trzecim wariantem jest wybór danego filmu poprzez wspomniane indywidualne cytaty przyporządkowane do poszczególnych fragmentów. Wszystkie te możliwości są, podobnie jak podpisy pod filmami, w trzech językach: polskim, niemieckim i angielskim.

Opisane wyżej pomysły zostały zrealizowane przez autorów wystawy. Co natomiast, abstrahując od przestrzeni poświęconej historii polskiego Pomorza Zachodniego, która mogłaby być nieco większa, należy zaliczyć do niepowodzeń? Pierwotnie planowano, że rozmówców będzie więcej niż dziesięcioro. Uzupełnieniem pierwotnego składu, dla uzyskania bardziej zróżnicowanego i pełniejszego obrazu historii Pomorza i życia Pomorzan, mieli być kolejni rozmówcy, w tym m.in. osoba związana z ówczesnym systemem partyjno-państwowym, przedstawiciel Kościoła katolickiego, naukowiec i dziennikarz. Dla osiągnięcia pełniejszej reprezentacji społeczeństwa zachodniopomorskiego zakładano przeprowadzenie wywiadów także z członkami innych niż żydowska i niemiecka mniejszości narodowych. Dla historii tego regionu niezwykle ważnym byłoby wysłuchanie Ukraińców przesiedlonych tu w akcji „Wisła", czy Greków i Macedończyków przybyłych na Pomorze w końcu lat 40. XX w. Problemy organizacyjne spowodowały, że tego przedsięwzięcia nie udało się do tej pory zrealizować. Nie oznacza to, że sprawa jest już zamknięta. Idea zbierania relacji historii mówionej zakłada permanentne dokumentowanie przeszłości. Inicjatywa jest w ręku nowej dyrektor PLM Ruth Slenczki[39], która może to zadanie podjąć, gdyż technologia wykorzystywana w infokioskach pozwala na dokładanie kolejnych filmów z wywiadami lub ich wymianę.

Pytaniem, które należy postawić, jest problem społecznej recepcji zaprezentowanych na wystawie wywiadów ze świadkami historii. Jakie miejsce zajmują one na ekspozycji? Czy są ważną częścią opowieści o powojennej historii Pomorza prezentowanej w PLM? Wydaje się, że przestrzenne ulokowanie infokiosku jest właściwe – zwiedzający natkną się na niego z łatwością, mimo że znajduje się w pewnej odległości od części poświęconej polskiemu Pomorzu Zachodniemu. Tłumaczy to omówiona wyżej

38 Transkrypcja nagrania Hieronima Korczyńskiego, s. 3, 12. AHM, sygn. AHM_V_0111. PLM, Relacja Hieronima Korczyńskiego, 5 X 2012 r. (sporządził: D. Czapigo).

39 S. Sauer, *Neue Chefin will das Pommersche Landesmuseum zu „Türöffner für die Region herrichten"*, „Ostsee Zeitung", 8 I 2022 r.

polsko-niemiecka wspólnota ukazywania nagranych przeżyć Pomorzan, a będąca dominującą częścią dwudziestowiecznej ekspozycji opowieść o NRD-owskim Pomorzu jest dobrym na to miejscem, bo na ogół przyciąga więcej widzów.

Wystawa, której elementem są omawiane wywiady, została otwarta 1 kwietnia 2021 r., w samym środku pandemii, przez co trudno zdobyć już teraz empiryczne dowody wpływu na zwiedzających zaprezentowanych na niej nagrań świadków, lecz mimo krótkiego czasu ekspozycji pojawiło się już kilka jej recenzji. Ich autorzy bardzo pozytywnie przyjmują samą wystawę, podkreślając jej transgraniczy i wieloetniczny charakter, a analogiczne oceny, pomimo inaczej rozłożonych akcentów, można przeczytać zarówno w prasie polskiej[40], jak i niemieckiej[41]. Ciekawe jest jednak to, że we wszystkich tych opiniach tylko wspomina się o tym, że częścią ekspozycji są nagrane relacje świadków historii. Brakuje szerszego odniesienia do zawartych w nich treści. Nie ma go nawet w najbardziej obszernej recenzji zamieszczonej na stronie internetowej Gesellschaft für Pommersche Geschichte, Altertumskunde und Kunst (Towarzystwo Historii, Starożytności Pomorza i Sztuki)[42]. Czy wynika to z pewnego wyzwania, jakim jest zatrzymanie się na dłużej przy infokiosku, by wysłuchać i obejrzeć relacje? Na pewno tego rodzaju przekaz na wystawie muzealnej nie ma charakteru pierwszoplanowego i raczej odkrywa się go w pełni przy drugiej lub trzeciej wizycie na ekspozycji, co może skłaniać do wielokrotnego jej odwiedzania. Wystawa w PLM z pewnością na to zasługuje, a jej niezaprzeczalnym walorem jest nie tylko możliwość poznania najnowszych dziejów Pomorza, ale i wczucie się w przeżycia jego mieszkańców, także tych po drugiej stronie granicy. Ciekawe jest to, że jej stosunkowo ograniczone oddziaływanie na życiorysy Pomorzan, z powodu wspominanej już nieprzenikalności granicy w okresie realnego socjalizmu (z wyjątkiem okresu „otwartej granicy"), nie przekreśla tego, że w relacjach świadków historii po obu jej stronach często można odnaleźć niemal identyczne wątki.

40 B. Twardochleb, *Wystawa otwarta mimo pandemii. Współpraca muzeów. Pomorze i Pomorzanie w XX w.*, „Kurier Szczeciński", 14 IV 2021 r.

41 J. Brachmann, *Wir haben gut mit den Deutschen gelebt. Eine neue Dauerausstellung in Pommerschen Landesmuseum Greifswald schildert Flucht und Vertreibung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung", 8 IX 2021 r.

42 A. Hansemann, *Pommersches Landesmuseum – Betrachtung der Ebene 3: Zeitgeschichte des Landes am Meer*, https://pommerngeschichte.de/pommersches-landesmuseum-betrachtung-der-ebene-3-zeitgeschicht/?fbclid=IwAR1SIZ7FlDZup-pOPftVWIrvENeraEPYU9j67--wWcSrdU2KDafshOBwPYJk (dostęp: 13 IX 2021 r.). To najstarsze szczecińskie towarzystwo historyczne, założone w 1824 r. jako Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde (Towarzystwo Historii i Starożytności Pomorza), najpełniej zob. M. Szukała, *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie w latach 1824–1918. Z dziejów pomorskiej nauki i kultury XIX i początku XX wieku*, Szczecin 2000.